Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX | Wtorek 4 lipca 1939 r. | Nr. 182

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 616.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610 75 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Gdańsk i okolice obozem wojennym

Stały napływ oddziałów hitlerowskich na teren Wolnego Miasta

Ewakuacja urzędów i biur zamienionych na koszary

LONDYN, 3.7. — Korespondent „Temps'a" pisze, że w Gdańsku sytuacja jest tak naprężona, iż lada chwilę paść może pierwszy strzał, który rozpęta straszną wojnę światową.

Niemcy nie kryją się z przygotowaniami wojennymi w Gdańsku i rażąco prowokują Polaków.

W Gdańsku i okolicy znajduje się duża ilość bojowych oddziałów hitlerowskich. Zajęły one wszystkie szkoły, hotele oraz rozlokowane są w domach prywatnych.

W Sopotach wszystkie pensjonaty i hotele zajęte są przez oficerów niemieckich, tak, że dla letników nie ma miejsca.

Drogi, prowadzące z Elbląga do Gdańska, są dla ludności cywilnej zamknięte. Przy głównej szosie z Elbląga do Gdańska znajduje się duża ilość czołgów i taboru wojskowego. Nad odnogą Wisły—Nogatem w kilku miejscach złożono pontony i materiał saperski do budowy mostów.

Wynika z tego, że z chwilą rozpoczęcia akcji wojennej, Niemcy mają zamiar zbudować kilka mostów, by z Prus Wschodnich sprowadzić pomoc.

W niedzielę, 2 bm. przywieziono do Gdańska od strony Elbląga 30 dział.

Specjalne przygotowania poczynili Niemcy w okolicy dworca głównego. — Tam ustawiono na dachach domów karabiny maszynowe i ewakuowano wiele mieszkań.

GDAŃSK, 3.7. — Na terenie miasta Gdańska widać ostatnio coraz więcej młodych ludzi, noszących opaski z napisem „Danziger Heimwehren" (Gdańskie Heimwehry). W koszarach policyjnych we Wrzeszczu oraz w nowowybudowanych barakach w miejscowości Weiden i Matzkau umieszczono większe oddziały młodych ludzi, które w ostatnim czasie przybyły do Gdańska z Prus Wschodnich.

W samym Gdańsku władze poleciły opróżnić w południowej dzielnicy Gdańska wszystkie biura, zajmowane dotychczas przez urząd opieki społecznej w dawnych koszarach. W ubikacjach tych umieszczeni zostali członkowie Heimwehry.

„Danziger Vorposten" zwrócił się do ludności gdańskiej ze znamienną odezwą, wzywając ją do zachowania spokoju i na okres najbliższych tygodni do trzymania nerwów na uwięzi, zwłaszcza że „chodzi o to, by Gdańsk znowu przyłączyć do Rzeszy".

W odezwie tej poza tym jest mowa o tym, że decyzja w sprawie Gdańska nastąpi bezzwłocznie w najbliższym czasie i, że termin ostatecznej decyzji ustalony zostanie osobiście przez Hitlera.

„Danziger Vorposten" w komentarzu do tej odezwy zaznacza, że pozycja Polski jest słabsza, niż na ogół się wydaje. „Jesteśmy przekonani — kończy pismo gdańskie — że w najbliższym czasie okazać się musi, jak mało Francja i Anglia będą w rozstrzygającej chwili skore do wypełnienia danych Polsce przyrzeczeń".

Oddziały prowokatorów w mundurach polskich

wkroczyć mają do Gdańska

LONDYN, 3.7. Niemcy chcą przyłączyć Gdańsk do Rzeszy drogą proklamacji Senatu Wolnego Miasta — piszą dzienniki angielskie.

Hitler miał ustalić swą wizytę w Gdańsku — pisze „Sunday Dispatsch" — na dzień 20 lipca. W dniu tym proklamowane ma być rzekomo przyłączenie Gdańska do Rzeszy.

Przygotowania do tego aktu widzi dziennik w fakcie sprowadzania do Gdańska członków SA i SS oraz tworzenia gdańskiego „korpusu ochotniczego".

Pismo informuje dalej, że przygotowane są już przez Niemców kadry prowokatorów, które na terenie Gdańska mają występować w mundurach polskich.

Na granicy Wolnego Miasta skoncentrowane mają być znaczne siły armii niemieckiej, która jednak nie wkroczy na teren Gdańska.

Plan ten będzie lub nie będzie wykonany w zależności od reakcji Warszawy — stwierdza „Sunday Dispatsch".

Jeżeli Polska wykaże jakąkolwiek słabość, trzeba się spodziewać ogłoszenia Gdańska miastem przynależnym do Rzeszy. Jeżeli jednak zdecydowana postawa Polski nie ulegnie zmianie, wizyta Hitlera w Gdańsku będzie odroczona do momentu dogodniejszego.

Gdy sprawa włączenia Gdańska do Rzeszy nie skończy się dla Niemiec niepomyślnie, zamierzają oni, według informacji „Sunday Dispatch", rozpocząć nową akcję przeciwko Pomorzu i na tym punkcie skoncentrować całą kampanię propagandową.

Dzienniki angielskie wszystkich kierunków politycznych zgodnie podkreślają jeszcze raz gotowość Anglii i Francji wypełnienia zobowiązań wobec Polski.

Krążownik Koenigsberg

przybędzie z wizytą do Gdańska

WARSZAWA, 3.7. PAT. Rząd niemiecki zwrócił się do rządu polskiego z zawiadomieniem o zamierzonej wizycie krążownika niemieckiego „Koenigsberg" w Gdańsku w dniach od 25—28 sierpnia br. Zawiadomienie to dokonano, jak zazwyczaj, z zachowaniem wszelkich wynikających ze statutu W. Miasta oraz prawa prowadzenia spraw zagranicznych Gdańska przez Polskę przepisów, zostało podane do wiadomości senatu W. M. Gdańska.

Izba gmin wyraża podziw dla stanowiska Polski

Interpelacja w sprawie tworzenia korpusu gdańskiego

LONDYN, 3.7. PAT. Zapytywany o sytuację w Gdańsku premier Chamberlain oświadczył dziś po południu w Izbie Gmin, co następuje:

Wiarogodne informacje wskazują na to, że intensywne zarządzenia o charakterze wojskowym są podejmowane w Wolnym Mieście. Znaczna i wciąż wzrastająca liczba obywateli niemieckich przybywa ostatnio do Gdańska napozór w charakterze turystów i lokalny korpus ochotniczy jest w stanie tworzenia się pod nazwą „Heimwehry".

Rząd polski otrzymał od rządu niemieckiego notyfikację wizyty niemieckiego krążownika „Koenigsberg" w Gdańsku na przeciąg trzech dni począwszy od 25 sierpnia.

Rząd polski zawiadomił o tym senat gdański. Rząd brytyjski utrzymuje ścisły kontakt z rządem polskim i francuskim w sprawie rozwoju sytuacji w Gdańsku.

Na dodatkowe zapytanie czy nie jest faktem, że usiłowania ufortyfikowania Gdańska są nielegalne i czy rząd J.K.M. nie zamierza podjąć kroków, aby poinformować osobiście kanclerza Hitlera, że wszelkie usiłowania dokonania zmiany istniejącego statutu gdańskiego siłą spotkałby się z natychmiastowym sprzeciwem rządu J.K.M., — premier odpowiedział:

Co się tyczy strony prawnej zagadnienia zobowiązań traktatowych, to prosiłbym o złożenie odrębnej interpelacji. Co się zaś tyczy stanowiska rządu brytyjskiego w sprawie próby dokonania zmian w istniejącym statucie Gdańska siłą, to stanowisko nasze zostało najwyraźniej zdefiniowane przez lorda Halifaxa.

Na zakończenie tej interpelacji poseł Dalton, jeden z najwybitniejszych przywódców Labour Party, skierował do premiera następujące zapytanie: „Czy rząd J.K.M. byłby skłonny wyrazić w Warszawie podziw odczuwany w W. Brytanii dla spokoju, odwagi i opanowania wykazywanych przez naszych polskich sojuszników w obliczu sytuacji?"

Premier Chamberlain przy głośnych owacjach całej Izby oświadczył: „Rząd brytyjski bardzo wysoko ceni stanowisko zajęte przez rząd polski".

Polska wystosuje notę do Gdańska

z żądaniem wyjaśnienia obecnej sytuacji

WARSZAWA, 3.7. — Sytuacja w Gdańsku jest przedmiotem ważnych narad ze strony polskich czynników miarodajnych. W związku z tym pozostaje bytność w Warszawie Generalnego Komisarza R.P. w Gdańsku, p. Chodackiego, który złożył min. Beckowi szczegółowe sprawozdanie ze stanu obecnych wydarzeń na terenie Wolnego Miasta.

Koła polityczne oczekują, że w wyniku przeprowadzonych ostatnio konferencyj w Warszawie, rząd polski wystąpi w najbliższych dniach z notą do senatu gdańskiego, w której Polska zażąda kategorycznie wyjaśnienia obecnej sytuacji, w szczególności zaś wyjaśnień w sprawie tworzącego się tam korpusu ochotniczego.

Narady w Londynie i Paryżu

AMBASADORÓW RZPLITEJ

LONDYN, 3.7 — (tel wł.) Ambasador Raczyński odbył dziś popołudniu dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych lordem Halifaxem oraz z ambasadorem Anglii we Francji, który wrócił dziś z Paryża.

PARYŻ, 3.7 — (tel wł.) Minister Bonnet przyjął dziś ambasadora Rzplitej Łukasiewicza i ambasadora francuskiego w Warszawie — Noela.

Ojciec św.

NIE PRZYJĄŁ MUSSOLINIEGO

CITTA DEL VATICANO, 3.7 (PAT). Agencja Havasa podaje, że koła zbliżone do Watykanu zaprzeczają pogłoskom, jakie się rozeszły za granicą, jakoby Ojciec św. przyjął Mussoliniego.

NA ŁAMACH PRASY

WYJAŚNIENIE SYTUACJI

O niemieckich manewrach w Gdańsku pisze „Czas":

Jeśli ostatnie posunięcia na terenie wolnego miasta były jedynie manewrem taktycznym Trzeciej Rzeszy, to za manewr ten należy się kierownikom polityki niemieckiej z naszej strony jedyn... szczera wdzięczność. Przyczyniły się one bowiem znakomicie do całkowitego wyjaśnienia sytuacji. Dla nas była ona jasna również i dotychczas, jesteś my natomiast skłonni przypuszczać, że przy najmniej niektóre koła i niektórzy ludzie w Berlinie ulegali złudzeniom, nie mówiąc już o szerszej opinji społeczeństwa niemieckiego, która utrzymywana jest w pełnej nieświadomości co do istotnego stanu rzeczy w Europie.

Te złudzenia powinny obecnie prysnąć całkowicie.

PO CO MYDLIĆ OCZY?

Frazesy niemieckie — obserwuje „Kurjer Polski" — demaskują często sami niemieccy dygnitarze.

Tak ostatnio niemiecki sekretarz stanu p. Syrup na karze zorganizowanym w miej scowości Erwitte podał do wiadomości dane dotyczące liczby obcych robotników zatrudnionych obecnie w Niemczech. Według tych wiadomości pracuje obecnie w Niemczech 37.000 robotników włoskich, 15.000 jugosłowiańskich, 12.000 węgierskich, 5000 bułgarskich, 4000 holenderskich i 40.000 Słowaków. Oprócz tego zajęci są w Niemczech robotnicy z „protektoratu" czeskomorawskiego, których liczba szacowana jest na około 40 tysięcy.

Dane, dostarczone przez p. Syrupa, stanowią — dodaje dziennik — wymowną ilustrację do ostatniej mowy lorda Halifaxa, który stwierdził, że żądanie rozszerzenia „przestrzeni" przez naród, który walczy dzisiaj nie z brakiem miejsca, ale z brakiem rąk roboczych, jest co najmniej dziwne.

OKNO NA ŚWIAT

Niedzielny numer „Robotnika" poświęcony jest polskiemu morzu. Naczelny artykuł pióra p. Próchnika zamyka następująca konkluzja:

Nie możemy dopuścić do tego, aby nam zakratowano jedyne nasze okno na świat! Sprawa morza to nie jest dla nas tylko sprawa tylu i tylu kilometrów kwadratowych i tylu i tylu mieszkańców, to sprawa niepodległości.

CI KRZYCZĄ, A TAMCI... PŁACĄ

W „Expressie Porannym" czytamy:

Niezwykłe ustosunkowanie się dyrygowanej z Berlina prasy włoskiej wobec Polski spowodowało od pewnego czasu całkowity zastój w wyjazdach turystycznych do Włoch.

Polskie wyjazdy turystyczne przysparzały Włochom poważne dochody.

W roku 1937 wydano czeków turystycznych do Włoch na prawie 3 miljony zł, a w roku ubiegłym na 4 miljony zł. Dziś nie jedzie niemal nikt. Tak więc propaganda niemiecka wyciąga dla siebie włoskimi rękami kasztany, nie martwiąc się, że to szkodzi sojuszniczemu partnerowi osi.

Bo nie sądzimy, by włoscy hotelarze woleli u siebie widzieć gości w brunatnych koszulach.

Sowiety udzieliły odpowiedzi

na propozycje francusko-angielskie

MOSKWA, 3.7 (PAT). Ambasadorowie William Seeds i Naggiar oraz dyr. Strang otrzymali od Mołotowa odpowiedź Sowietów na wręczone mu przed 2 dniami propozycje francusko brytyjskie. Rozmowa trwała od godz. 16 do 17,30.

OŚWIADCZENIE CHAMBERLAINA

LONDYN, 3.7 (PAT) Premier Chamberlain złożył dziś w Izbie Gmin następujące oświadczenie: „Przesłaliśmy nowe instrukcje naszemu ambasadorowi w Moskwie, który w towarzystwie swego francuskiego kolegi miał z Mołotowem ponowną rozmowę 1 lipca.

Rząd brytyjski oczekuje teraz odpowiedzi rządu sowieckiego i sądzi, że nie było by wskazanym udzielać bardziej szczegółowych informacyj co do obecnego stanu rokowań anglo-sowieckich".

Szpieg niemiecki w Anglii

porwany przez agentów Gestapo

LONDYN, 3.7. — Dwaj agenci Gestapo uprowadzili ze stolicy Irlandii, Dublina, pewnego niemieckiego agenta.

Tło tej sprawy przedstawia się następująco: Agent ten został wydelegowany przez Gestapo do Anglii dla celów szpiegowskich. Wkrótce jednak okazało się, że zaczął on pracować na dwie strony. Wywiad niemiecki stwierdził to na podstawie nieoczekiwanego wydalenia przez władze angielskie kilku wybitniejszych agentów niemieckich z Londynu.

Podejrzenie Gestapo padło od razu na owego agenta. Wobec tego wysłano tam dwóch agentów niemieckiego wywiadu, którzy pod jakimś pozorem zwabili go do Dublina, skąd udało się im przemycić go na statek niemiecki i odpłynąć do Rzeszy.

Przyspieszenie żniw

I WSTRZYMANIE URLOPÓW WOJSKOWYCH

BERLIN, 3.7. — Zastępca kanclerza Hitlera, Rudolf Hess, wydał polecenie, by tego roku przeprowadzono żniwa na całym pograniczu wschodnim wcześniej, aniżeli dotychczas.

Cała młodzież hitlerowska HJ. w wieku od 14 do 18 lat otrzymała od władz związkowych rozkaz pomagania ludności rolniczej przy zbiorach.

Równocześnie władze niemieckie wstrzymały do 1 sierpnia wszystkie urlopy wojskowe.

Ciężki los

ROBOTNIKÓW SŁOWACKICH W RZESZY

BRATYSŁAWA, 3.7. Jak donosi prasa słowacka w Bratysławie, do robót rolnych w Niemczech wywieziono 5000 robotników słowackich. Wielu z nich pozostało pracę i wróciło do stron rodzinnych, jednak ściga ich policja, która z powrotem odwozi zbiegów na miejsca pracy. Robotnicy rolni skarżą się na złe traktowanie i głodowe wyżywienie.

Fabryka benzyny syntetycznej

W ANGLII

LONDYN, 3.7 (PAT). Rząd angielski zdecydował ostatnio przystąpić do budowy wielkiej fabryki dla produkcji benzyny syntetycznej i innych materiałów pędnych z węgla, kosztem 6 miljonów funtów.

W związku z tym przy udziale ministerstwa lotnictwa wybrane już zostało pod budowę odpowiednie miejsce, a budowę wspomnianej fabryki powierzono wielkiemu koncernowi chemicznemu „Imperial Products Ltd."

Krwawe walki na granicy mandżursko-mongolskiej

Po nalotach powietrznych — walka na lądzie

TOKIO, 3.7 (PAT). Agencja Domei donosi, iż wojska japońsko mandżurskie 22 czerwca kontratakowały zmotoryzowane oddziały sowiecko mongolskie, które przedostały się na terytorium mandżurskie na południowy wschód od jeziora Buir w pobliżu Czangkuhong i Czangczungmo. Z drugiej strony na obszarach położonych na północny zachód od jeziora Buir doszło do starć, w czasie których nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

26 czerwca w tej miejscowości oddział złożony z tysiąca Mongołów, któremu towarzyszyło 76 tanków, naruszył granicę mandżurską. Wywiązała się zacięta walka, która zakończyła się dopiero 22 czerwca rano. 22 czerwca 150 żołnierzy mongolskich i 20 tanków naruszyło granicę w pobliżu Czangczungmo. Nieprzyjaciela odparto. Do podobnych starć doszło w wielu innych miejscach. Artylerja mongolsko sowiecka wystrzeliła około 2 tys. pocisków. Nieprzyjaciel stracił rzekomo 5 tanków i wiele zabitych. 28 czerwca tysiąc Mongołów wkroczyło na terytorium mandżurskie w pobliżu Nolo i Bakszagal. Odparto ich ze znacznymi rzekomo stratami.

TOKIO, 3.7 (PAT) Według źródeł japońskich, połączone dywizje mongolsko sowieckie jakie wkroczyć miały na terytorium Mandżurii w rejonie jeziora Buirnor obliczać należy na 3 dywizje. Straże przednie wojsk sowieckich mongolskich posunąć się miały na odległość 20 km w głąb terytorium mandżurskiego.

Po południu dnia wczorajszego oddziały japońskie dokonać miały udanego manewru flankowego, zdobywając m. in. ponad 30 tanków.

Chińczycy przeszli do ofensywy

LONDYN, 3.7. W Chinach na południe od Kantonu rozstrzygają się zażarte walki. Ofensywa chińska trwa już trzy tygodnie i wojska chińskie zbliżyły się na 18 km od miasta. Ofensywa Chińczyków na Kanton od strony zachodniej zatrzymała się na 30 km przed miastem.

W prowincji Hopai Chińczycy okrążyli wojska japońskie i lada dzień spodziewać się należy poddania całej armji japońskiej, wynoszącej około 20,000 ludzi. Japończycy bowiem są odcięci od swoich rezerw i wszelkie wysiłki przerwania frontu względnie przyjścia z pomocą oszczonym, nie udały się.

Komunikat chińskiego sztabu generalnego donosi, że ostatnio zestrzelono 66 samolotów japońskich, a mianowicie 24 w walce powietrznej, zaś resztę artylerją przeciwlotniczą.

Skradziony obraz

JANA STYKI ZNALAZŁ SIĘ W FILADELFJI

NOWY JORK, 3.7 (PAT) Wjednym z kościołów polskich w Filadelfji odnaleziono obraz Jana Styki „Królowa Korony Polskiej", skradziony z wystawy z Chicago w r. 1808. Obraz ten na publicznej licytacji kupił przed laty pewien parafianin polski, dziś już nie żyjący i ofiarował go swemu kościołowi. O odkryciu tym zawiadomiono natychmiast mieszkającego w Nowym Jorku znanego portrecistę Tadeusza Stykę.

Na zapytanie korespondenta PAT, czy zamierza dochodzić swych praw do obrazu swego ojca, p. Styka odpowiedział, że nie uczyni tego ze względu na to, że obraz jest w posiadaniu kościoła.

W związku z powyższym zaznaczyć należy, że podczas swej wystawy chicagowskiej przed 46 laty, zginęło kilka obrazów polskich mistrzów. Między innymi skradziony został obraz Gersona „Twardowski wywołuje ducha Barbary przed Zygmuntem Augustem". Obraz ten od paserów dostał się w ręce prywatne. Sprzedany na licytacji w Chicago za 1.200 dolarów, znajduje się dziś u jednego z handlarzy dzieł sztuki w Nowym Jorku, który żąda zań 250 dolarów.

Katastrofalne zderzenie

POCIĄGÓW

MEDIOLAN, 3.7 (PAT) Pociąg kursujący na linji Mediolan — Brenner w pobliżu Mediolanu zderzył się z pociągiem towarowym. Trzy osoby zostały zabite a 30 odniosło rany.

Król Zogu w Warszawie

Ma zamiar osiedlić się w Szwecji

BUKARESZT, 3.7 (PAT). Król albański Zogu, który przybył do Constanty na pokładzie parowca „Bessarabia" oświadczył, że z Rumunii uda się do Paryża, a stamtąd do Szwecji, gdzie zamierza osiedlić się na stałe.

WARSZAWA 3.7 (Tel. wł) 3 lipca w nocy przejechał przez Polskę król Albanji Achmed Zogu. Władca albański jechał pociągiem Bukareszt — Lwów — Kraków — Katowice — Berlin — Paryż Towarzyszą mu jego żona, dziecko oraz 12 osób ze świty. Dotychczas król Zogu korzystał z gościny w Turcji, a ostatnio bawił w Bukareszcie, skąd właśnie przez Polskę udał się na krótki pobyt do Paryża, po czym osiądzie na stałe w Szwecji.

Siedem wybuchów bomb

na liniach kolejowych w Anglii

LONDYN, 3.7. PAT. Dziś nad ranem nastąpiło 7 eksplozyj na siedmiu rozmaitych dworcach kolejowych linji, wiodących poprzez środkową Anglię.

Wszystkie te eksplozje są niewątpliwym dziełem terrorystów.

Pierwsza miała miejsce o godz. 3-ej nad ranem na jednym z dworców Leicester, następna w pół godziny później na jednym z dworców Birmingham, potem w krótkim odstępie — na placu Derby, a następnie w Stattfort, Nottingham, Coventry, Limington.

W pięciu wypadkach eksplozja miała miejsce w przechowalniach, co narzuca przypuszczenie, że były to bomby zegarowe. Wybuch w Leicester spowodował poranienie konduktora, odbierającego bilety od przyjezdnych pasażerów, którego budka przylegała do przechowalni. W Derby jeden z pracowników kolejowych został ranny.

Urzędy stacyjne tych siedmiu miejscowości zostały poważnie uszkodzone.

„Gościnność" żyda będzińskiego

Przykrą przygodę miała w Będzinie Ślązaczka z Chorzowa, która, nie mając pieniędzy wędrowała pieszo z Warszawy do domu. Na dworcu w Będzinie zmęczoną kobietę spotkał żyd W., który zaproponował jej bezpłatny nocleg u siebie. Ślązaczka skwapliwie przystała z propozycji i udała się pod wskazany adres. Zmęczona wkrótce zasnęła.

Rano ślązaczka zamiast podziękować za gościnę udała się do policji i oskarżyła swego „dobroczyńcę" o gwałt.

Zwały węgla przysypały

górnika w Kazimierzu

W podziemiach kopalni „Kazimierz" w Kazimierzu wydarzył się ub. nocy tragiczny wypadek, którego ofiarą padł górnik Władysław Cieśla, zam. w stałej wasce obok Bolesława.

W czasie pracy zawalił się strop i masy węgla przysypały nieszczęśliwego, raniąc go śmiertelnie. Koledzy pośpieszyli mu z pomocą, jednak spod węgla wydobyto już tylko trupa.

Nieszczęśliwy górnik osierocił i dwoje nieletnich dzieci.

LIST TRZECI

„REDRESSEMENT"

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Dzisiejszym, trzecim kolejno artykułem kończymy serię korespondencji specjalnych z Francji.

Paryż, w lipcu 1939 r.

Wskaźnik produkcji francuskiej, który w latach 1936 i 1937 wynosił przeciętnie 87,6 rośnie w miesiącach 1939 roku bardzo pięknie wzwyż: — styczeń 90, luty — 93, marzec — 95, kwiecień 96 i td. Niestety! — nie da się w konkretnych liczbach wyrazić rozmiarów wzrostu poczucia własnej siły, poczucia wielkości Francji, jej możliwości i obowiązków, a równocześnie wzrostu poczucia solidarności Francuzów pomiędzy sobą — tej przemiany nastrojów francuskich, która uderza każdego przybysza, znającego atmosferę polityczną Francji sprzed dwuch lat, a nawet roku jeszcze.

Ciężkie dla Francji lata 1936-38 niosły bowiem ze sobą nie tylko zaostrzenie walk partyjnych, nie tylko postępujące rozbicie wewnętrzne, ale coś bodaj jeszcze gorszego: — dziwną niewiarę we własne możliwości, wmawianie sobie nawzajem, że Francja jest słaba, że nie jest w stanie przeciwstawić się naciskowi niemieckiemu, że nie może liczyć na swych sprzymierzeńców. Przeciętnemu Francuzowi serwowano do porannej kawy porcję artykułów publicystycznych, zawierających wymyślania na przeciwników partyjnych, a tuż obok — wieści o wzroście sił niemieckich oraz najnowsze wiadomości o strajkach we francuskich fabrykach broni, o tym jak wiele mniej warte są samoloty francuskie od niemieckich, jak mało waży słowo Francji na bliskim i dalszym europejskim wschodzie i td i td. Chyba jeszcze kiedyś będzie trzeba napisać rozprawę całą o smutnej roli niektórych organów prasy francuskiej w siewiu myśli defetystycznych i wyrabianiu kompleksu niższości u Francuzów...

Ale... jest napewno cechą szlachetnej rasy gallickej zdolność do szybkich przemian nastrojów. Zdolność wspaniała, bo ona tylko tłumaczy niezrozumiałe dla wielu, potężne porywy Francji, zdolność odnoszenia zwycięstw po klęskach i nie znane innym narodom wybuchy trwałego entuzjazmu. Ona tłumaczy przebieg bitwy nad Marną, ona tłumaczy impet ofensywy w końcu wojny światowej, ona zresztą tłumaczy nawet rozkwit gospodarczy Trzeciej Republiki po utracie Alzacji i Lotaryngii, przewrocie wewnętrznym i — zdawałoby się — wejściu na równię pochyłą w smutnych latach po 1871.

Ma zresztą język francuski słowo, określające tę szczególną zdolność — „redressement". Trudno to przetłumaczyć: — wyprostowanie, rozprostowanie, podniesienie się — ani jedno z tych pojęć nie oddaje ściśle pojęcia „redressement". Otóż takie właśnie „redressement" we wszystkich dziedzinach swego życia wewnętrznego przeżywa Francja, a przeżywa je najpiękniej bodaj w dziedzinie nastrojów, w dziedzinie psychicznej, jakże ważnej w okresie, kiedy prowadzi się „wojnę nerwów"!

Odrodzeniu psychicznemu i poprawie sytuacji materialnej towarzyszy zawieszenie broni na froncie walk wewnętrznych. Nie jest to jednak taka sobie przedłużona „treve des confiseurs" — rozejm cukierników — praktykowany w okresach świątecznych.

Od skrajnej prawicy do lewicy, z wyłączeniem komunistów, walka wewnętrzna jest wstrzymana od dobrych kilku miesięcy, a ktokolwiek ośmieli się przeszkadzać premierowi Daladier w podjętej przezeń pracy nad wzmożeniem sił Francji — musi wysłuchać może bardziej gorzkich słów od swych... przyjaciół politycznych niż od przeciwników. Gabinet premiera Daladiera stał się właściwie gabinetem zjednoczenia narodowego, a głosowanie w Izbie przeciwko rządowi odbywa się jakby chyłkiem, dla zasady, ale zwracając uwagę, iżby przypadkiem głosów do większości nie zabrakło...

Bo Francja jest świadoma wagi tego ażeby była silna i zgodna wewnętrznie, a solidarna ze swymi sojusznikami z tej i tamtej strony kanału La Manche. Świadomość ta zwyciężyła wszelkie podrzędnego znaczenia ambicyjki, rozgrywki i interesiki. Istnieje jeden interes: — interes Francji, pokoju i sprawiedliwości. Temu interesowi służy odrodzona Francja — „la France redressee".

Vig.

WISŁA

Trzon polityczny i strategiczny



Przywykliśmy znaczenie Wisły oceniać głównie z punktu widzenia gospodarczego. Bezsprzecznie: rola, jaką Wisła ma odegrać w naszym rozwoju gospodarczym, jest — olbrzymia. Taniość transportu wodnego, nie wyzyskane siły energetyczne — wszystko to tworzy z Wisły czynnik gospodarczy o niezmierzonych możliwościach rozwojowych.

Ale poza swym znaczeniem gospodarczym ma Wisła znaczenie bardzo doniosłe w dwu innych dziedzinach: politycznej i strategicznej.

A te właśnie dziedziny, i rola, jaką w nich odgrywa Wisła, mniej są nam znane.

Czymże bowiem była i jest politycznie Wisła?

Gdy uprzytomnimy sobie geograficzne położenie Polski — znajdziemy odpowiedź na to pytanie.

Kraj nasz tylko od południa jest osłonięty górami. Poza tym jest to kraj wielkich równin, zlewających się z dolinami, sąsiadującymi na wschodzie i zachodzie. A na tych równinach Wisła stanowi jakby słup pacierzowy Polski.

I nad Wisłą też rozsiadły się od najdawniejszych czasów główne ośrodki myśli politycznej Polski, z nad Wisły wywodził się i wywodzi nadal kierunek politycznej dyspozycji. Nad Wisłą przecież, w Krakowie, skrystalizowała się polska polityczna myśl państwowa, a kiedy po stuleciach ta myśl państwowa—wraz z zwiększeniem terytorium Polski o Litwę i Ruś — szukała punktu najdogodniejszego dla porozumiewania się dzielnic polskich i łatwiejszego nimi rządzenia, to znalazła go znów nad Wisłą, w Warszawie.

Tak więc Wisła była stale główną osią, wzdłuż której rozwijała się myśl państwowa Polski. Nie jest też rzeczą przypadku, że właśnie nad Wisłą miały w ostatnim ćwierćwieczu zaczątek obie wielkie akcje, których wpływ polityczny na wskrzeszenie Polski i ustalenie granic naszego państwa był decydujący. Nad Wisłą, w Krakowie, zrealizował Józef Piłsudski swą polityczną koncepcję wyzwolenia Polski z niewoli przez Czyn Zbrojny; od Krakowa — przez Wisłę — szły pierwsze zapowiedzi powstającej Polski, niesionej na bagnetach Pierwszej Kadrowej. A w r. 1920 manewr, znów wychodzący z nad Wisły, ostatecznie przypieczętował granice wskrzeszonej Polski.

Niemniejsze znaczenie ma wreszcie Wisła dla nas w dziedzinie strategii.

Bez względu na to, skąd szłoby zagrożenie Polski, Wisła stanowi jakby linię demarkacyjną między częścią kraju walczącą i zaopatrującą. Jej regulacja i użeglawienie, wyzyskanie komunikacyjne jej dopływów, tworzy doskonały system połączeń między bazami zaopatrującymi, a punktami, wymagającymi tego zaopatrzenia.

A widzimy przecież, że — jak za dawnych, bardzo dawnych czasów, kiedy jeszcze komunikacje lądowe były w zarodku, Europę pokrywały gęsto bory, a głównie rzeki stanowiły wygodny środek transportów — u wielu państw dokonuje się obecnie nawrót do dróg rzecznych jako elementu strategicznego. Obok Rosji (droga morze Kaspijskie — morze Białe), obok Niemiec (kanał śródlądowy i droga Ren — Men — Dunaj) również i Francja i Anglia rozbudowują swój system połączeń wodnych.

U nas też strategiczne względy doprowadzają się wprost o to, byśmy Wisłę i jej dopływy uczynili potężnymi arteriami komunikacyjnymi między naszymi ośrodkami przemysłowymi, byśmy jak najprędzej Wisłę i jej dopływy uregulowali i uczynili dostępne żegludze.

Bo Wisła wobec swego środkowego położenia w stosunku do wschodnich i zachodnich granic państwa — ma charakter głównej linii rozdzielczej, głównej składnicy, głównej linii oparcia.

Politycznie i strategicznie jest Wisła równie ważną, jak i gospodarczo. Jest między tymi trzema czynnikami nierozerwalny związek.

I to winniśmy sobie wszyscy w kraju dobrze uświadomić.

B. S.

We Francji i w Anglii

Cztery ostrzeżenia z ub. niedzieli

Z okazji uroczystości winobrania w Montpellier, obecny tam prezydent Lebrun oświadczył:

— Francja wybrała. Stoi ona w obronie poszanowania prawa i układów międzynarodowych, przeciwko polityce siły, gwałcenia praw i niepodległości państw słabszych, w obronie wolności politycznej i gospodarczej, jedynie zabezpieczyć ludom szczęście i godność.

Bez wolności nie warto jest żyć. Francja przekonana jest, że gdyby ludy osi mogły wypowiedzieć się w plebiscycie szczerym i swobodnym przyłączyłyby one swój głos do demokracji swobodnych i poszłyby z nimi razem w dziele we wspólnym wysiłku zabezpieczenia pokoju.

Gdyby należało ponownie chwycić za broń, jak w roku 1914, zwyciężyłyby raz jeszcze zasady Wolności, Sprawiedliwości i Prawa.

Zabierając w ub. niedzielę głos na uroczystości w Lille, generał Weygand oświadczył, że w swych 20-wiekowych dziejach armia francuska nie była jeszcze nigdy tak silna i gotowa, jak obecnie. Słowa te były skierowane do ludów, które nie przyłączyły się jeszcze do frontu pokoju państw demokratycznych.

Również w ub. niedzielę pod adresem Niemiec padły słowa ostrzegawcze z ust króla angielskiego. Orędzie króla angielskiego do rekrutów twierdzi, że należy przygotować Imperium Brytyjskie na wszelkie możliwe ewentualności, bez względu na poświęcenia, jakie trzeba będzie poczynić. Król Jerzy dodał, że przygotowania wojskowe Anglii nie służą sprowokowaniu wojny, lecz sprawie pokoju. Po odczytaniu orędzia — Chamberlain dodał od siebie: „Jesteśmy narodem pokojowym i nie chcemy prowadzić z nikim wojny, ale niech nikt się nie myli co do tego, że nie jesteśmy zdecydowani rzucić na szalę całą naszą potęgę, w wypadku konieczności odparcia napaści, skierowanej bądź przeciwko nam, bądź przeciwko jakiemukolwiek państwu zaprzyjaźnionemu".

W wirze zdarzeń

Orędzie Labour Party

Brytyjska narodowa rada pracy, reprezentująca związki zawodowe oraz Labour Party, ogłosiła orędzie do narodu niemieckiego zatytułowane: „Po co się wzajemnie zabijać?", w którym stwierdza że od szeregu lat Europa żyje w atmosferze wojennej, że narody nieustannie i gorączkowo się zbroją. Manifest podkreśla, że ten stan rzeczy wytwarza niebezpieczną sytuację, nie należy się jednak poddawać przeświadczeniu że wojna jest nieunikniona. Zarówno Niemcy i Brytyjczycy, jak i wszyscy inni powinni być panami swoich losów, a nie ich niewolnikami i nie powinni dopuścić do wojny.

Orędzie, zwracając się do Niemiec, kontynuuje: „Niektórzy spośród was gotowi są twierdzić, że pokój Europy jest zagrożony, ponieważ Niemcy są okrążani przez wrogów, pragnących zniszczyć wasz kraj i uczynić życie gospodarcze narodu niemieckiego niemożliwym. Jest to niecne fałszowanie rzeczywistości, a wasz minister propagandy o tym wie. Prawdą jest, że cały szereg mocarstw europejskich zespolił się w samoobronie. Labourzyści brytyjscy domagali się tego rodzaju polityki od rządu brytyjskiego nie dla skrzywdzenia Niemców, lecz dla zachowania pokoju świata przez skuteczne uniemożliwienie agresji. Hitler, Mussolini i wydarzenia, za które ci dwaj mężowie ponoszą odpowiedzialność, oto główne czynniki, które skłoniły W. Brytanię do przyjęcia tej polityki. W dążeniu do przeprowadzenia swoich celów rząd wasz uparcie odrzuca metody pokojowych rokowań, woląc natomiast pogróżki, szantaże i akty gwałtu. Wydarzenia, których kulminacyjnym punktem było brutalne zagrabienie Czecho-Słowacji, przekonały nas, że rząd wasz zmierza wyraźnie do panowania nad całą Europą i ujarzmienia jej.

Obecnie zaś dobrze znana akcja przygotowań wojennych, kłamliwej propagandy podsycania zaburzeń jest podjęta przeciwko Polsce w związku z zagadnieniem Gdańska. Musicie zdawać sobie sprawę z faktu, że o ile akcja ta będzie kontynuowana, to rezultatem jej będzie wojna.

Orędzie w dalszym ciągu stwierdza, że nie tylko naród brytyjski, ale i naród francuski, polski, turecki, rumuński i grecki, z którymi W. Brytania posiada defensywne porozumienia uświadomiły sobie konieczność rozszerzenia sojuszów obronnych.

„Przemówiliśmy szczerze, głosi dalej orędzie, ponieważ jest rzeczą istotną, abyście zrozumieli, iż nikt nie pragnie wojny z Niemcami. Jesteśmy waszymi przyjaciółmi. Wojna w rzeczywistości zagraża wam nie od zewnątrz, lecz od wewnątrz, w waszym własnym kraju, a odpowiedzialność za to niebezpieczeństwo ponosi kanclerz Hitler i jego rząd. Hitler okrąża samego siebie oraz was. Nie możemy dopuścić do tego, abyśmy byli terroryzowani przez egoistycznych dyktatorów. Sytuacja, która nie jest ani pokojem ani wojną nie może trwać bez końca. Nie możemy czynić dyktatorom nadal koncesji pod groźbą przemocy albowiem wiemy z doświadczenia, że im więcej im się ustępuje, tym bardziej wzrastają ich apetyty. Jedynie drogą pokojowej współpracy możemy zbudować świat szczęśliwym, bezpiecznym i żyjącym w dobrobycie. Z chwilą gdy rząd wasz opamięta się, z chwilą gdy jego metody będą metodami pokojowymi, a nie metodami gwałtu, rokowania na podstawie równości mogłyby mieć miejsce. Bynajmniej nie pragnąc okrążenia waszego kraju celem zdruzgotania go, zapraszamy, abyście sami wstąpili do tego kraju, abyście przyłączyli się do tego światowego zespołu narodów tak, aby wielkie zdolności narodu niemieckiego mogły przyczynić się do ustanowienia przyjaźni świata, w którym ludzkość mogłaby się pomyślnie rozwijać".

Powyższy manifest Labour Party wywołał w Londynie wielkie wrażenie, gdyż jeszcze nigdy stronnictwo to nie wypowiedziało się tak wyraźnie i tak zdecydowanie w żywotnej dla Polski sprawie Gdańska.

TO i OWO

Trochę o kulturze i cywilizacji

w spowitym welonami dymów Zagłębiu

Teatr Miejski w Sosnowcu — jakoś wbrew ponurym przepowiedniom — dobrnął do końca sezonu. Używając słowa „dobrnął" nie chcemy przez to ironizować i czynić cierpkich aluzyj pod adresem dyrekcji, bowiem zamknięcie sezonu tak jak się ono odbyło, uczyniło na społeczeństwie niewątpliwie lepsze wrażenie, aniżeli w latach poprzednich.

Poprzedni sezon, za dyrekcji p. Gołaszewskiego jakoś rozpłynął się we mgle lekceważenia społeczeństwa. Po prostu gdzieś już w początkach maja, czy nawet wcześniej zniknęła dyrekcja, wyjechał zespół artystów i pozostało... niemiłe wrażenie w społeczeństwie. A warunki pracy, trzeba to podkreślić, były lepsze i nie było tych przeciwności, na które natrafiał nieustannie p. Vorbrodt.

Jednym z najdotkliwszych ciosów chyba, był pożar, który wybuchł w najlepszym dla teatru okresie, czyniąc poważną wyrwę w kalkulacjach.

Pomimo tych wszystkich przeciwności, dobrnięto do końca i zakończono sezon, — mówiąc sportowo — w pełnej formie, sztuką Zapolskiej „Panna Maliczewska" z udziałem J. Andrzejewskiej.

Jednym słowem i teatr i publiczność rozstali się na wakacje pozostawiając o sobie dobre wspomnienia. A to dobre wspomnienie nie powinno zostać bez wpływu na rozpoczęcie nowego sezonu.

Być może, iż z rozpoczęciem sezonu, a może wcześniej, zagadnienie teatru w Zagłębiu znowu wejdzie na pierwszy plan aktualności kulturalnych Zagłębia i doczeka się właściwego rozwiązania.

Od siebie radzimy jednak dyrekcji nie liczenie na jakieś „cuda" w tym względzie, natomiast poczynienia maksimum wysiłku o skompletowanie dobrego zespołu. I to dobrego nie pod kątem wystawienia sztuk z tak zwanego wielkiego czy klasycznego repertuaru. Skoro Zagłębie nie stać na subwencjonowanie teatru w takiej mierze jak to czynią wielkie miasta, to teatr musi być prowadzony tak, aby były dobre kasy. Dawać tedy powinien rzeczy lekkie, wesołe, łatwo strawne. I nikt z tego powodu nie będzie mógł mieć pretensji. Znajdą miasta zagłębiowskie pieniądze na sprawy kulturalne a więc subwencjonowanie w większej mierze teatru — to wówczas będzie można pozwolić sobie na wystawianie sztuk deficytowych.

W każdym razie pod adresem dyrekcji kierujemy tę życzliwą uwagę, aby raczej starała się angażować zespół mały a dobry, aniżeli duży i słaby.

Zarząd m. Sosnowca, jak to już zaznaczyliśmy w ub. niedzielę, zdobył się na piękny wysiłek, budując w Bukowinie „Dom letniskowy" dla dzieci.

Na otwarcie tego Domu zaproszeni zostali przez prezydenta miasta wszyscy radni miejscy. Zignorowali to zaproszenie radni socjalistyczni. O coo się obrazili? — nie wiadomo. W każdym razie postawili się w świetle conajmniej ciekawym.

Socjaliści od pewnego czasu wmawiają w siebie, iż oni stoją na straży legalizmu, że oni co do joty i skrupulatnie strzegą prawa i porządku. Chyba nie mogą kwestionować legalności działania obecnych władz miejskich. I chyba nie mogą odmówić pożyteczności aktu budowy Domu letniskowego dla dzieci.

Czyżby zbojkotowali... z zazdrości czy zawiści?

Byłaby to małostkowość doprawdy zdumiewająca.

Ale — zupełnie prawdopodobna.

Pan premier Składkowski — podobnie jak w roku ubiegłym — bardzo mocny nacisk kładzie na porządkowanie miast, osiedli i wsi, osobiście sprawdzając, czy jego zarządzenia są wykonywane. Na wielu domach i płotach miast zagłębiowskich pojawiły się, w wykonaniu wspomnianych zarządzeń, napisy: do rozbiórki.

Niektórzy kręcą z tego powodu głowami i powiadają: czy obecne czasy, pełne napięcia wojennego, usprawiedliwiają to porządkowanie.

Wydaje nam się, iż akcja premiera Składkowskiego ma jednak w sobie głębszą rację i wynika ze znajomości tej gorszej strony psychiki polskiej, znajdującej wyraz w powiedzeniu: „słomiany ogień".

Niewątpliwie, impet ubiegłego roku w porządkowaniu i nadaniu cywilizowanego wyglądu miastom — w roku bieżącym znacznie osłabł. Bo właśnie ten ów mówił: po co mam robić wydatki kiedy będzie wojna. I takim gadaniem szerzył defetyzm, bo udzielało się to innym, doprowadzając w rezultacie do szerzenia się niechlujstwa i zaniedbania.

Pan Premier „biorąc do galopu" tych co to gadaniem o wojnie chcieli znowu powrócić do bajorek, niechlujstwa i brudu — znakomicie przyczynił się do „wyprostowania" psychiki, dając poglądową lekcję, iż niczego w pracy czy działaniu nie należy odkładać dla tego, że „coś się może stać" albo, że „jakoś tam będzie".

Niechże ci, którzy uważają porządek czystość, estetyczny wygląd za luksus (a z takimi głosami spotykaliśmy się) przypomną sobie niewątpliwie duże wartości porządkowe tych, z którymi wcześniej, czy później przyjdzie się nam zmierzyć, niech przypomną sobie Niemców.

A jeżeli nie chcemy od swych wrogów brać wzoru, to powinniśmy ich przewyższyć.

I dlatego akcja Pana Premiera jest pożyteczną i konieczną. Przeobraża psychikę obywatela w kierunku najbardziej dodatnim.

(ss)

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

4 lipca

Wtorek

Józefa Kalas. Teodora b.
Jutro: Antoniego, Marii Z.
Słońca wsch 3,30, zach 19,59
Księżyca wsch 20,59, zach 6,24

KRONIKA HISTORYCZNA:

1228 Nadanie Krzyżakom Ziemi Chełm. przez Konrada Mazowieckiego
1610 Zwycięstwo hetm. Żółkiewskiego nad Moskalami pod Kluszynem
1661 Jan Kazimierz przepowiada na Sejmie upadek Polski.
1776 Ogłoszenie niepodległości Stanów Zjedn. A. P. w Filadelfii
1807 Urodził się w Nicei włoski bohater narodowy Józef Garibaldi, zjednoczyciel Italii

PRZYSŁOWIA:

Od lipca ciągnie wonny lipiec,
Nie daj słonku kłosa przypiec.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Rena"
EDEN: „Blagier"
PATRIA: „Zakochana Pani" i „Tajemniczy skrzypiec"

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28
L. Tureckiego — ul. 1-go Maja 16
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 45

× CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU. W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące wypadki chorób zakaźnych: dur brzuszny—1, płonica—1, odra—1, jaglica—2, gruźlica 2 (1 zgon)

Płatność podatków

W LIPCU

W lipcu płatne są następujące podatki:

1) do dnia 7 lipca podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur, wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych w miesiącu czerwcu;

2) do dnia 7 lipca podatek specjalny od wynagrodzeń wypłaconych z funduszów publicznych w miesiącu czerwcu;

3) do dnia 25 lipca zaliczka miesięczna na podatek obrotowy za rok 1939 w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w czerwcu 1939 r. przez wszystkich płatników prowadzących prawidłowe księgi handlowe;

4) do dnia 15 lipca I rata zryczałtowanego podatku obrotowego na lata 1939 i 1940.

Ponadto płatne są w lipcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w lipcu 1939 r. (termin płatności mija w 30 dni kalendarzowych od następnego dnia po otrzymaniu nakazu płatniczego).

Nowe warsztaty

RZEMIEŚLNICZE

Według kartotek kart rzemieślniczych Izby Rzemieślniczej w Kielcach w maju wydanych zostało przez starostwa w okręgu Izby ogółem 107 nowych kart rzemieślniczych.

W tym samym czasie zlikwidowanych zostało 23 warsztaty rzemieślnicze. Przybyło zatem w okręgu kiel. Izby Rzem. w maju rb 84 nowozarejestrowane warsztaty rzemieślnicze.

× ZEBRANIE B. OCHOTNIKÓW W BĘDZINIE. Dziś o godz. 16 odbędzie się w lokalu własnym zebranie członków Związku b. ochotników A. P. oddział Będzin w sprawach bieżących.

NA FALI DNIA

PRZYTULAMY OBCOKRAJOWCÓW A DLA SWOICH NIE MAMY PRACY

Światek sportowy w Zagłębiu poruszony został wiadomością o ucieczce do Niemiec piłkarza „zagłębiowskiego" Alfreda Rozenberga, Niemca z urodzenia, mieniącego głośnego teoretyka hitlerowskiego i południowców.

Rosenberg grał ostatnio w „Zewie" w Niemcach, a początek jego kariery sportowej uważany był z AKS w Chorzowie, skąd przeniósł się czy też został przeciągnięty do „Brygady" częstochowskiej. Na skutek nie otrzymania zwolnienia z AKS, Rosenberg dopuszcza się przestępstwa i podrabia zgłoszenie do „Brygady" fałszywym nazwiskiem, biorąc udział w rozgrywkach Ligi okręgowej Zagłębia. Afera wychodzi jednak na jaw i Rosenberg zostaje ukarany dwuletnią dyskwalifikacją.

Jedzie podobno do Warszawy, wyraża skruchę i zabiega o anulowanie kary. Nic to wszakże nie pomaga.

Wraca tedy i otrzymuje posadę w państwowych zakładach wodociągowych w Maczkach.

Zakłady wodociągowe są instytucją, która dbać musi o dobór swoich pracowników. Pomijając już to, że Rozenberg za brzydkie przestępstwo ukarany był organizacyjnie przez najwyższą instancję piłkarską: Polski Związek Piłki Nożnej i o aferze tej było głośno, to przecież był obcokrajowcem i nie powinien był znaleźć pracy w państwowych zakładach wodociągowych. Radzi byśmy wiedzieć jakie protekcje ulokowały Rozenberga w tej ważkiej bądź co bądź instytucji użyteczności publicznej i państwowej.

Obecnie Rosenberg zbiegł do Niemiec i pisuje stamtąd listy do żony którą z dzieckiem zostawił w Zagłębiu. Podobno nie jest zachwycony Hitlerią i ma zamiar jakoby wrócić. Ciekawi jesteśmy, czy po powrocie wróciłby na swoje stanowisko w zakładach wodociągowych.

I jeszcze jedna uwaga: Rosenberg pierwsze kroki piłkarza stawiał w AKS którego członek Wostal w ub. tygodniu aresztowany został we Lwowie za obrazę narodu polskiego. Widocznie A.K.S. jest „wylęgarnią" tego typu zawodników, to też i na ten „klubik" należałoby zwrócić baczniejszą uwagę.

Nowa forma poradnictwa sportowego

PRZEZ RADIO

Radiosłuchacze przyzwyczaili się od wielu lat do tygodniowego poradnika sportowego. O popularności tego poradnika świadczy duża ilość listów napływających do Polskiego Radia.

W programie letnim forma poradnictwa sportowego uległa zasadniczej modyfikacji: zamiast 10-minutowej pogadanki nadawanej raz w tygodniu, obecnie przed mikrofonem odczytywane są codziennie krótkie porady w formie haseł slogansów. Slogany te są dostosowane do pory roku i nie ograniczają się tylko do tzw. czystego sportu ale uwzględniają w szerokim zakresie turystykę.

Krótkie porady nadawane są codziennie prócz niedziel, tuż po gimnastyce porannej między godz. 6,50 a 7 rano.

× PODZIĘKOWANIE. Zarząd Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Milowicach składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać" JWPP doktorostwu Kreguliakim, którzy złożyli zł 10 na biednych, zamiast kwiatów na trumnę śp. Ludwiki Wieczorkiewiczowej oraz za ofiarę złożoną na ręce prezydentki Stowarzyszenia p. A. Drzewieckiej

Jestem zmotoryzowanym
CZŁOWIEKIEM

Obecnie przechodząc ulicami miast zagłębiowskich można naocznie się przekonać, iż motoryzacja postępuje szybkimi krokami. Przepraszam — jedzie pełnym gazem, ewentualnie „trzecim biegiem".

Motoryzację nie tylko się widzi, ale i słyszy. Nowiem coraz więcej jest kierowców. A wiadomo: tak jak brydżysta mówi nieustannie o brydżu, tak kierowca samochodu o samochodzie.

Kierowanie samochodem jednak to znacznie przyjemniejsze od brydża i pożyteczniejsze. W szczególności w obecnych czasach. Przyznam się, iż z sympatią patrzyłem na tych wszystkich którzy z zacietym wyrazem twarzy siedzą przy kierownicy samochodu z napisem: „nauka jazdy".

Przyglądałem się dłuższy czas z zazdrością, aż wreszcie zadzwoniwszy 619-16 do p. Roilinka (Sosnowiec, 3 Maja 21, kursy kierowców samochodowych) umówiłem się na lekcje. I okazuje się — nie taki diabeł straszny, albo „nie święci garnki lepią".

Dziś czuję się nowym człowiekiem. Człowiekiem zmotoryzowanym.

Szczerze radzę wszystkim: uczcie się prowadzić samochód. Wziąć słuchawkę telefoniczną, połączyć się z numerem 619-16, umówić na lekcje i jazda.

Tik.

—oOo—

Związek ochotników
NA LEGIONOWY ZJAZD SIERPNIOWY

Zarząd oddziału Związku b. ochotników Armii Polskiej w Sosnowcu wzywa wszystkich swych członków do wzięcia licznego udziału w Legionowym Zjeździe Sierpniowym z racji 25-lecia wymarszu Legionów Polskich.

Zjazd ten odbędzie się w Krakowie w dniu 6 sierpnia rb. i wezmą w nim udział dziesiątki tysięcy członków związków kombatanckich.

Koszt w zjeździe minimalny. Każdy uczestnik otrzyma pamiątkowy album i na podstawie karty wstępu może brać udział w imprezach. Mogą brać udział w zjeździe także i rodziny członków (od lat 17).

Dokładnych informacji udziela i przyjmuje zapisy sekretariat oddziału codziennie od godz. 17 do 20 w Domu Społecznym w Sosnowcu pokój nr 17 i telefonicznie codziennie od godz. 10 do 12 (telefon nr 61-765).

Ilość miejsc ograniczona i zapisy tylko do dnia 9 lipca rb.

—oOo—

Zawiadomienie

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego zawiadamia, że p. Marian Sakonter przestał być członkiem Syndykatu z dniem 27 czerwca rb.

—oOo—

Zwolnienie robotników
ZATRUDNIONYCH PRZY REGULACJI BRYNICY

W Czeladzi prowadzone były roboty przy regulacji Brynicy. Prace ostatnio doprowadzone zostały do tzw. Przełajki, a ponieważ nie zakończone jeszcze są rozmowy o sprzedaż gruntów pod regulację rzeki, przeto zarząd roboty przerwał.

Z pracy zwolniono 70 robotników. Jak długo trwać będzie przerwa w robotach na razie nie można przewidzieć.

—oOo—

Pociąg „rozerwał" się
POD KAZIMIERZEM

Na linji kolejowej Kazimierz — Sosnowiec wydarzył się wypadek, który dzięki tylko orientacji maszynisty nie przybrał poważniejszych rozmiarów. Pociąg towarowy zdążający z Kazimierza do Sosnowca skutkiem uszkodzenia sprzęgła w jednym z wagonów „rozerwał" się na dwoje.

Pod Sosnowcem maszynista stwierdził brak kilkunastu wagonów. Wagony odnaleziono o kilka kilometrów i doczepiono do „macierzystego" pociągu.

Wypadek spowodował przerwę w ruchu na tej linji około 40 minut.

—oOo—

Ofiary
NA FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ

W związku z apelem zarządu Obwodu LMK w Sosnowcu, który zamieściliśmy wraz ze sprawozdaniem o wyniku zbiórki ulicznej na FOM w Sosnowcu, zarząd Obwodu komunikuje nam, że do kasy FOM wpływają różne sumy.

Z większych wymienić należy ofiarę zarządu Klinkierni Gródków w kwocie zł 200 na budowę ścigacza łodzi podwodnych.

Przykład Klinkierni Gródków znajdzie niewątpliwie naśladowców i w najbliższym sprawozdaniu wypadnie nam wymienić nie jedną firmę, lecz wszystkie firmy przemysłowe i handlowe, które wpłacą na FOM odpowiednie sumy w najbliższym czasie.

Ofiary na FOM prosimy przekazywać na konto czekowe Obwodu LMK Sosnowiec nr PKO 301590.

—oOo—

PROGRAM RADIOWY

WTOREK 4 LIPCA 1939 R.

5.00 Pieśń poranna 5.03 Pogodny montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.15 „Uczmy się pływać" 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.45 Wiadomości bieżące 13.55 Płyta za płytą 14.05 „O murarzu kolwie i jego życiu" — pogadanka 14.45 „Żywiciel nasz" — pogadanka dla młodzieży 15.00 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Miniatury kwartetowe 16.45 Kronika literacka 17.00 Koncert życzeń 17.50 Z życia Zagłębia Dąbrowskiego: „Nowy dom na kolonie letnie dzieci sosnowieckich" — pogadanka 18.00 Pieśni Adama Sołtysa wykona Waleria Jędrzejewska — sopran 18.25 Recital organowy Feliksa Rączkowskiego 19.00 Audycja dla robotników 19.30 „Pod gwiaździstym sztandarem" — koncert rozrywkowy 20.15 „Wiadomości w języku czeskim" 20.25 Ogrodnik śląski „Lilie kwitną" — pogadanka 20.35 Wiadomości sportowe 20.40 Audycje informacyjne 21.00 Koncert Muzycznego Ogniska Wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego 22.00 „Z perspektywy ćwierćwiecza": „Realizacja zobowiązań międzynarodowych" — odczyt 22.15 Nowoczesna muzyka symfoniczna: Manuela de Falli — płyty.



EGZAMINY CZELADNICZE
w szkołach rzemieślniczo-przemysłowych w Zagłębiu Dąbrowskim

Przez cały czerwiec odbywały się egzaminy czeladnicze w szkołach rzemieślniczo-przemysłowych. W okręgu kieleckiej Izby Rzemieślniczej powołane były Komisje egzaminacyjne przy 25 szkołach.

Wyniki egzaminów na terenie Zagłębia przedstawiają się następująco:

1) Państwowa szkoła zawodowa żeńska w Częstochowie:

Przystąpiło do egzaminu 10 kandydatek z zawodu fryzjerskiego. Wszystkie kandydatki złożyły egzamin z wynikiem pomyślnym.

2) Szkoła rzemieślniczo - przemysłowa w Mieszkach:

Do egzaminu czeladniczego przystąpiło 44 ślusarzy i 6 tokarzy. Świadectwa czeladnicze otrzymało 35 ślusarzy i 6 tokarzy.

3) Średnia szkoła zawodowa żeńska PMS w Skałce:

Przystąpiło do egzaminu 40 kandydatek z zawodu krawieckiego damskiego. Wszystkie kandydatki złożyły egzamin z wynikiem pomyślnym i uzyskały świadectwa czeladnicze.

4) Państwowa Szkoła rzemieślniczo-przemysłowa w Olkuszu:

W dziale stolarskim egzamin czeladniczy z pomyślnym wynikiem złożyło 11 kandydatów. W dziale ślusarskim przystąpiło do egzaminu 40 kandydatów, z czego 40 uzyskało świadectwa czeladnicze. Ponad to złożyło egzamin 5 tokarzy i 1 kowal.

5) Państwowa Szkoła zawodowa żeńska w Sosnowcu:

Z pomyślnym wynikiem złożyło egzamin w zawodzie krawieckim damskim 22 absolwentki i w zawodzie bieliźniarskim 10.

6) Żeńska Szkoła rzemiosł im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego w Sosnowcu:

W dziale fryzjerskim złożyło egzamin z pomyślnym wynikiem 18 absolwentek szkoły.

W egzaminach czeladniczych przy szkołach rzemieślniczo - przemysłowych brali udział przedstawiciele kieleckiej Izby rzemieślniczej jako członkowie komisyj egzaminacyjnych, powołani na wniosek Izby przez kuratorjum OSK w Krakowie.

Absolwenci szkół wykazują wysoki poziom przygotowania teoretycznego, a na szczególne podkreślenie zasługuje zwłaszcza zaobserwowany również wzrost poziomu przygotowania zawodowego — praktycznego.

OBYWATELE!

Otrzymaliśmy poniższy apel:

W dniu 5 lipca br. upływa ostateczny termin wpłacania sum zadeklarowanych na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, kto zatem przez zapomnienie lub opieszałość nie wpłacił dotąd drugiej i trzeciej raty pożyczki — może i powinien uczynić to teraz.

Pamiętajmy, że czas nagli. Na zakusy wrogów odpowiedzmy szybkimi wpłatami reszty zadeklarowanych sum na P.O.P. i zwiększoną ofiarnością na dozbrojenie lotnicze.

Niech Sosnowiec który subskrybował ponad cztery miljony złotych i osiągnął pod tym względem czołowe miejsce w województwie kieleckiem — utrzyma je [illegible] w szlachetnym wyścigu ku potędze i chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Wszyscy do kas!

Wpłacajmy pozostałe raty Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Za Komitet:
Komisarz P.O.P. na m. Sosnowiec
R. WALEWSKI
Prezes Obwodu Sosnowieckiego L.O.P.P.

Pielgrzymka rzemiosła polskiego na Jasną Górę

Przed kongresem rzemiosła polskiego
w Częstochowie

Jak już donosiliśmy, w dn. 16 i 17 lipca odbędzie się w Częstochowie drugi kongres rzemiosła chrześcijańskiego z całej Polski pod protektoratem min. przemysłu i handlu Romana.

Podczas kongresu rzemiosło chrześcijańskie przy współudziale delegacyj rzemiosła polskiego z innych krajów — złoży hołd i ślubowanie na Jasnej Górze ofiarowując Królowej Korony Polskiej pamiątkowy ryngraf, jako symbol uczuć religijnych i patriotycznych rzemiosła polskiego.

W pierwszym dniu kongresu t.j. dnia 16 lipca br. odbędzie się uroczyste nabożeństwo na Jasnej Górze, podczas którego nastąpi ofiarowanie ryngrafu.

W dniu tym kongres omówi następujące zagadnienia: 1) „Rola rzemiosła w życiu gospodarczym i społecznym państwa", 2) „Drogi unarodowienia rzemiosła w Polsce".

Drugi dzień (17 lipca) poświęcony zostanie na obrady zjazdu delegatów Związku stowarzyszeń rzemieślników chrześcijan oraz ogólnopolskie zjazdy branżowe.

Kongres omówi kwestię dotychczasowych osiągnięć, wynikających z uchwał poprzedniego kongresu, podda rewizji wykonanie niektórych jego uchwał, zajmie się sprawami dotąd niezałatwionymi i ustali dalsze wytyczne, aby ogólne postulaty rzemiosła, jak sprawy kredytów dla rzemiosła, podatkowe, ubezpieczeń społecznych, sprawy terminatorskie i inne były w sposób właściwy uregulowane.

Zarząd Związku stowarzyszeń rzemieślniczych w Polsce w związku z przygotowaniami do kongresu zwrócił się do organizacyj rzemieślniczych o:

1) poczynienia na swoim terenie działania odpowiedniej propagandy w kierunku jak najliczniejszego obesłania kongresu przez tamtejsze rzemiosło;

2) nadsyłanie postulatów czy też wniosków zmierzających do usunięcia niedomagań życia rzemieślniczego na poszczególnych terenach. Aby postulaty te mogły być uwzględnione w ogólnych obradach kongresowych należy je odsyłać do Związku stowarzyszeń w terminie do dnia 1 lipca 1939 r.

3) ponieważ ufundowany ryngraf ma stanowić votum całego rzemiosła chrześcijańskiego, dlatego też w składkach na ufundowanie ryngrafu powinny uczestniczyć wszystkie organizacje. Zamierzamy ofiarować ryngraf kosztowny, okazałość i wartość ryngrafu uzależniamy jednak od ofiarności całego rzemiosła.

Wpłaty na ten cel należy wnosić na konto PKO nr 24690 (Związek Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie).

W kongresie pożądany jest udział rodzin uczestników, gdyż kongres ten nosi charakter pierwszej ogólnopolskiej pielgrzymki całego rzemiosła chrześcijańskiego na Jasną Górę.

Wielka manifestacja morska w Zawierciu

Z górą 10 tysięcy osób demonstrowało przeciwko zakusom Niemiec

W ub. niedzielę odbyła się w Zawierciu wielka manifestacja w związku z obchodem „Dni Morza" przy udziale ok. 10 tysięcy osób. Społeczeństwo zawierciańskie mocno odpowiedziało na bezczelne apetyty niemieckie, deklarując swą gotowość bronić każdej piędzi ziemi pod rozkazami Wodza Naczelnego.

Miasto udekorowano flagami narodowymi, w wystawach sklepowych umieszczono portrety P. Prezydenta, prof. I. Mościckiego, Marsz. Józefa Piłsudskiego i Marsz. Śmigłego Rydza.

Po uroczystym nabożeństwie, które odprawił ks. proboszcz Bolesław Wajzler podniosłe kazanie wygłosił ks. prof. Berg. Pienia religijne wykonał chór „Liry" pod batutą p. K. Czapli.

Na nabożeństwo przybyły miejscowe władze z p. starostą mgr. E. Trznadlem prezydentem miasta p. Cz. Kowalskim oraz władze wojskowe. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Po wyjściu z kościoła uformował się olbrzymi pochód, w którym wzięły udział wszystkie organizacje, związki, stowarzyszenia, a także wszystkie ugrupowania polityczne.

Do blisko 10-tysięcznych tłumów wygłosił poseł Sowiński dłuższe przemówienie kilkakrotnie przerywane okłaskami.

Z tłumu padały okrzyki: „Precz z łapami pruskimi!" „precz z Niemcami"! „Żądamy włączenia Gdańska do granic państwa polskiego" „Wodzu, prowadź nas na Gdańsk" itp.

Po odegraniu Hymnu Narodowego przez orkiestrę, zgromadzeni z podniesioną ręką złożyli przysięgę treści następującej:

„Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da! Przysięgamy odwiecznych praw Polski do Bałtyku i morskich przeznaczeń Rzeczypospolitej strzec! Nad ujściem Wisły straż niezłomną trzymać! Dorobek Polski na wybrzeżu i morzu stale pomnażać! Braci naszych za kordonem, nierozerwalną część Narodu Polskiego, wspomagać i bronić. Tak nam dopomóż Bóg!"

Następnie poseł Sowiński odczytał treść depesz hołdowniczych, wysłanych do P. Prezydenta R.P., Marszałka Śmigłego Rydza i ministra spraw zagranicznych płk. Becka.

Po południu odbyła się zabawa z loterią fantową w parku miejskim z atrakcjami przy udziale ponad 2 tys. osób.

Park był bogato iluminowany i udekorowany. W ciągu dnia odbywała się zbiórka uliczna.

Krzyż i medal ochotniczy za Wojnę

Ustawa weszła w życie

Z dn. 1 bm. weszła w życie ustawa o Krzyżu i Medalu Ochotniczym za Wojnę.

Krzyż i Medal Ochotniczy — odznaczenie o charakterze wojskowym — nadawane będą osobom, które pełniły służbę ochotniczą w wojsku w latach 1918—1921, przez co przyczynili się do ugruntowania niepodległości Ojczyzny.

Krzyż Ochotniczy za Wojnę o wymiarach 4,2×4,2 cm, składa się z czterech równych, rozszerzonych na krańcach ramion o przekroju spłaszczonego ośmioboku i związanych po środku sześcianem. Krzyż wykonany jest ze stali. Na ramionach poprzecznych Krzyża wyryty jest poziomo napis: „Ochotnikowi Wojennemu" na ramionach pionowych — data „1918—1921", w środku zaś skrzyżowania ramion znajduje się wizerunek Orła z białej emalii.

Medal Ochotniczy za Wojnę ze stali o średnicy 3,8 cm. przedstawia na czołowej stronie w polu środkowym wizerunek orła, dookoła którego jest umieszczony napis: „Ochotnikowi Wojennemu" i data „1918—1921"; na odwrocie żołnierz w hełmie z karabinem w otoku z liści dębowych.

Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę nosi się na wstążce szerokości 3,7 cm o barwach biało-czerwonych.

Krzyż Ochotniczy za Wojnę może być nadany ochotnikom jeżeli, albo: 1) polegli lub byli ranni na polu bitwy; 2) zostali odznaczeni Krzyżem Virtuti Militari lub Krzyżem Walecznych; 3) służyli czynnie 3 miesiące, w tym co najmniej 2 miesiące w oddziałach walczących na froncie lub 6 miesięcy na stanowiskach instruktora w szkołach wojskowych broni i w obozach szkolnych.

Medal Ochotniczy za Wojnę może być nadany ochotnikom, którzy nie zostali objęci Krzyżem Ochotniczym za Wojnę, a czas ich służby wynosi co najmniej jeden miesiąc.

Krzyż Ochotniczy za Wojnę nadaje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek ministra spraw wojskowych, przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów. Medal Ochotniczy za Wojnę nadaje minister spraw wojskowych.

Krzyż Ochotniczy za Wojnę zajmuje w kolejności orderów i odznaczeń polskich miejsce po Krzyżu Walecznych, a przed Krzyżem Zasług za Dzielność. Medal Ochotniczy za Wojnę zajmuje miejsce po Medalu Niepodległości, a przed srebrnym Krzyżem Zasługi.

Ochotnicy odznaczeni Krzyżem lub Medalem Ochotniczym za Wojnę, przy równych kwalifikacjach fachowych z osobami nieodznaczonymi, mają pierwszeństwo w otrzymaniu pracy.

Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę może być nadany najpóźniej do dn. 11 listopada 1943 r. na podstawie zgłoszeń złożonych do dn. 1 kwietnia 1941 r.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **WALNE ZEBRANIE OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ.** W ub. sobotę odbyło się walne doroczne zebranie ochotniczej straży pożarnej m. Zawiercia. Zebranie zagaił prezes straży p. prezydent Czesław Kowalski, zapraszając na przewodniczącego starszego instr. p. E Wochtmana, na sekretarza p. J Dobrodzieckiego, asesorami zostali pp: Ł. Płóciennicza i Br. Zawadzk. Sprawozdanie z działalności straży złożył prezydent Cz. Kowalski, kasowe p M. Plebsn Na wniosek komisji rewizyjnej zarządowi udzielono absolutorium. Naczelnikiem straży został wybrany p. Józef Cisżewski. Zarząd pozostał niezmieniony z prezesem p. prezydentem Cz. Kowalskim na czele.

KRONIKA OLKUSZA

Poświęcenie sztandaru

ROBOTNICZEGO

W ub niedzielę odbyło się poświęcenie sztandaru Pol. Zw. Zaw. Met (ZPZZ) oddział w Sławkowie

Poświęcenia dokonał proboszcz ks Wojtaszewak. Z kościoła pochód udał się na rynek gdzie okolicznościowe przemówienia wygłosili: h. wicemarszałek Senatu A. Bogucki, wicestarosta Stańko, adw Ziółkowski, J Witczyńska i sekretarz okręgu Bajdura z Katowic.

× **CZELADZIANKA TRUŁA SIĘ W OLKUSZU.** W jednym z hoteli w Olkuszu usiłowała się otruć esencją octową 23-letnia Maria Kotowska z Czeladzi (kolonia Saturn 3). Stan desperatki nie jest groźny.

Imponujący zjazd kół gospodyń wiejskich

z pow. będzińskiego

Jak już donosiliśmy wczoraj, w Będzinie odbył się w ub. niedzielę doroczny zjazd kół gospodyń wiejskich z pow. będzińskiego. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele parafialnym które odprawił ks. prob. Zawadzki i wygłosił kazanie do zebranych gospodyń wiejskich, podkreślając ich doniosłą rolę w życiu państwa a zwłaszcza w dniach próby, jakie obecnie przeżywamy. Po kazaniu zebrane w świątyni gospodynie odśpiewały „Boże coś Polskę".

Z kościoła gospodynie wiejskie udały się pochodem do auli gimnazjum im. Kopernika, gdzie odbyły się obrady zjazdu. Zjazd zagaiła starościna Boxowa, długoletnia przewodnicząca zarządu powiatowego KGW, która powitała przedstawicieli władz, gości oraz licznie przybyłe delegatki.

Na przewodniczącą zjazdu wybrano przewodniczącą wojewódzkich kół gospodyń wiejskich p. Zubrzycką, w prezydium zasiadły pp inspektorka Zbrodzka, radczyni Izby rolniczej Witkowa i przewodnicząca koła w Sączowie Nabrdalikowa, sekretarzowała instruktorka Ryziówna.

Po ukonstytuowaniu się prezydium wygłosił dłuższe przemówienie starosta powiatowy p. Boxa, a następnie p. Zubrzycka, p Berbecka, inż. Czaplicki imieniem wydziału powiatowego i inż. Krajewski w imieniu Tow Okręgowego i Org. Kółek Rolniczych Z kolei zebrane gospodynie wysłuchały referatu ideowego p. Zbrodzkiej, prelekcji komendantki PWK rejonu katowickiego Zawadzkiej, po czym po sprawozdaniach i udzieleniu zarządowi powiatowemu absolutorium, dokonano wyborów nowych władz

Zjazd odbywał się w niezwykle poważnym i podniosłym nastroju, przemówienia były żywo oklaskiwane. W zjeździe wzięło udział z górą 700 gospodyń wiejskich z całego pow. będzińskiego.

Pieniądze przechowywane w domu kuszą złodziei

Skazanie szajki złodziei mieszkaniowych

Mieszkanka Sosnowca p. Jadwiga Braunerowa (Staszica 34) miała w domu trochę uciułanej gotówki, którą zamierzała zużyć na urządzenie sklepu przy hucie „Katarzyna". Dowiedzieli się o tem złodzieje, zakradli się w biały dzień do mieszkania i zabrali całą gotówkę.

Rano, kiedy Braunerowa wyszła po zakupy, złodzieje wyważyli drzwi łomem. Łupem złoczyńców padło 2.000 złotych gotówką i różne kosztowności.

W wyniku poszukiwań ujęto Ludwika Bobra (Zagórze, ul. Mireszewskich) i Ludwika Nawarę (Sosnowiec, Septalna 2), działających w porozumieniu z dwoma innymi złodziejami: Edwardem Ślęzakiem (Sosnowiec, Staszica 16) i Ludwikiem Obrączką z Będzina (Krakowska 78), którzy kradzież tę nadali. Zatrzymano również mieszkańca Sosnowca Zygmunta Pachołka, który wiedział o dokonaniu kradzieży i przyjął od złodziei 70 złotych. Z pieniędzy, zabranych Braunerowej, zdołano odebrać jedynie kilkadziesiąt złotych.

Sprawcy kradzieży i ich wspólnicy zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał: Bobra na dwa lata więzienia, Nawarę, Ślęzaka i Obrączkę na rok i Pachołka na osiem miesięcy więzienia.

Zaolzie ślubuje

WIECZNA WIERNOŚĆ OJCZYŹNIE

Pod hasłem jedności narodowej, siły i gotowości do największych ofiar odbył się w Cieszynie na pl. płk Becka manifestacyjny zjazd obwodu zaolziańskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego przy udziale około 8000 uczestników.

Z Warszawy przybył na zjazd szef sztabu OZN płk Wenda. Poza tym w zjeździe wzięli udział przedstawiciele władz, starosta cieszyński Plackowski, wicestarosta frysztacki Medweck, burmistrz Cieszyna Halfar i in. Zjazd zagaił prezes obwodu zaolziańskiego OZN p. Waleczko, po czym głos zabrał płk Wenda, który wygłosił mowę pełną patriotycznych akcentów. Po przemówieniu star. Plackowskiego przemawiał p. Kandora, po czym in. senior poseł Berger odczytał rezolucję, która głosi m. in., że zebrani w dniu 2 lipca rb w Cieszynie Zachodnim obywatele odzyskanej części Śląska Cieszyńskiego ślubują wieczną wierność Rzeczypospolitej, jej Prezydentowi, Wodzowi Naczelnemu, deklarując zarazem gotowość ofiar z mienia i życia dla obrony granic Rzeczypospolitej, jej mocarstwowości i spokojnego rozwoju. W chwili, gdy obce siły zagrażają ziemiom i miastom, stanowiącym dostęp do polskiego morza, zebrani solidaryzują się z całym narodem polskim w jednej myśli, że Polska nigdy od morza odepchnąć się nie da.

SPORT

Tragiczna śmierć Goda

REPREZENTACYJNEGO GRACZA POLSKI

Wczoraj zmarł śmiercią tragiczną reprezentacyjny piłkarz Polski olimpijczyk Hubert God z KS Śląsk Świętochłowice. O godz. 5 rano udał się on do kąpieli w stawie przy ogródkach działkowych w Świętochłowicach i w czasie kąpieli doznał udaru serca i utonął. Zwłoki piłkarza wydobyto o godz. 9 rano.

Śp Hubert God wielokrotnie reprezentował barwy Polski, m. in. startował on na igrzyskach olimpijskich w Berlinie, a obecnie wchodził w skład kadry olimpijskiej. Jeszcze w niedzielę brał on udział w meczu Śląsk—Unia o wejście do Ligi państwowej.

AFRYKAŃSCY PIŁKARZE NIE PRZYJEŻDŻAJĄ DO POLSKI

Zapowiedziany na wtorek 4 bm. przyjazd piłkarzy afrykańskich został w ostatniej chwili odwołany.

Ruch, który grać miał we wtorek pierwszy mecz z drużyną afrykańską, otrzymał w niedzielę ze Strassburga, gdzie Afrykańczycy rozgrywali swój mecz przed przyjazdem do Polski, depeszę, w której donoszą, że władze Północnej Afryki wydały im zakaz dalszego rozgrywania meczów.

WYSOKA — WARTA 2:0 (0:0)

W ub. niedzielę na stadionie miejskim w Zawierciu odbyły się zawody piłkarskie między Wartą a Wysoką o puchar Zw. b. podoficerów A. P. oddział w Zawierciu. Warta poniosła porażkę w stosunku 2:0 (0:0) Sędziował dobrze p Hycki z Sosnowca.

Pierwszą nagrodę (puchar) zdobył KS Wysoka, drugą nagrodę Warta — komplet kieliszek.

Silne lotnictwo to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Ile jest warte życie Czecha i Niemca?

Tajna radiostacja czeska mówi

o stosunkach w Protektoracie

Na terenie Czechosłowacji czynna jest nowa tajna radiostacja, której komunikaty są słuchane przez Czechów z dużym zainteresowaniem. Ostatnio stacja ta omawiała sprawę zabójstwa żandarma niemieckiego w Kladnie, podkreślając, że za ujęcie zabójcy tego żandarma, Niemcy wyznaczyli 500.000 koron. Jak wiadomo w kilka dni później został zabity czeski policjant Müller w Nachodzie. Tytułem odszkodowania matce zabitego policjanta zaproponowano 50 tys. koron.

— Cóż to, życie czeskiego policjanta jest warte tylko 50.000 koron — zapytał speaker tajnej radiostacji — a życie niemieckiego żandarma warte jest pół miljona koron? Jakim prawem Niemcy tak deprecjonują wartość życia Czechów?

Nie bez sensacji było sprawozdanie tej radiostacji z pogrzebu zabitego czeskiego policjanta. W prasie nie wolno było o tym pogrzebie pisać. Pogrzeb miał się odbyć w Nachodzie i do tej miejscowości przyjechało 7 samochodów ciężarowych z czeskimi policjantami z Pragi, pragnącymi złożyć hołd szczątkom zmarłego kolegi. Przybyła również policyjna orkiestra czeska, licząca 80 osób. Ze wszystkich okolic zjechały tysiące ludzi, pragnących z okazji pogrzebu manifestować przeciwko Niemcom.

Na cmentarzu dowiedzieli się wszyscy, że pogrzebu nie ma. Okazało się, że Niemcy przewieźli zwłoki zabitego policjanta do miasteczka Spalene Poriczki, znajdującego się w odległości 5 godzin jazdy samochodem od Pragi. W tej zapadłej mieścinie odbył się pogrzeb bez udziału rodziny, natomiast przy asyście kilkudziesięciu niemieckich policjantów.

Ta sama radiostacja opowiedziała mieszkańcom Czech, jak niesamowite historie działy się w Kladnie po zabójstwie niemieckiego żandarma. Pod zarzutem zbrodni zatrzymano 3 osoby: jakąś nieznaną kobietę, bandytę Halinkę oraz Józefa Czesaka, który dotychczas cieszył się najlepszą opinią. Żadnemu z nich udziału w zbrodni nie udowodniono, mimo stosowania najwymyślniejszych tortur.

Cała sprawa wygląda nader tajemniczo w świetle następującego faktu. Natychmiast po dokonaniu sekcji zwłok aresztowano znanego profesora Niederle oraz jego asystenta. Sprawia to wrażenie, iż Niemcy nie chcieli, by znane były wyniki sekcji.

— Gdzie obecnie jest burmistrz dr Foustika? — zapytuje speaker radiostacji. — Nie wiecie? To ja wam powiem! Siedzi teraz w areszcie i jest ranny w oko! Razem z nim siedzi miejscowy proboszcz. Za dużo bowiem wiedzieli!

Jak się okazuje, w ciągu dłuższego czasu po zabójstwie pociągi nie zatrzymywały się na st. w Kladnie, a samochodom kazano miejscowość tę objeżdżać nie czym zadłumioną. Na wszystkich drogach prowadzących do Kladna — Niemcy wystawili tablice ostrzegawcze

— Zapomnieli tylko wywiesić trupiej czaszki z piszczelami! — dodaje speaker

Zakaz otwierania okien był przestrzegany tak skrupulatnie, że np. do okna mieszkania, w którym znajdowała się chora kobieta, strzelano 6 razy, mimo zawiadomienia policji, że potrzebne jest tej kobiecie świeże powietrze.

Przechodniom w Kladnie do dziś nie wolno trzymać rąk w kieszeniach. Po godzinie 8 czynne są tylko 4 restauracje. Kto wałęsa się po ulicy, jest bity przez żandarmów niemieckich. Nawet we dnie nie wolno chodzić większymi grupkami, jak we 3 osoby.

Niemcy specjalnie się znęcali nad policjantami czeskimi. Zgromadzono 321 policjantów, służących w Kladnie, uformowano ich w czwórki i musieli oni pieszo maszerować do Pragi. Za tym oddziałem czeskich policjantów, którym nie pozwolono wziąć ze sobą najpotrzebniejszych rzeczy, jechały dwa samochody ciężarowe z niemiecką policją, uzbrojone w karabiny maszynowe.

Burza z piorunami nad pow. zawierciańskim

W Żelisławicach piorun zabił kobietę

Onegdaj wieczorem przeszła znowu burza połączona z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi nad powiatem Zawierciańskim. Około godz. 19.30 burza szalała nad wsią Żelisławice, gm. Pińczyce.

Piorun uderzył w dom mieszkalny Józefa Syrka, zabijając na miejscu żonę gospodarza, 39-letnią Franciszkę, siedzącą w izbie z dwuletnim synkiem.

Od uderzenia pioruna powstał pożar. Dziecko zdołano uratować z płomieni, które strawiły cały budynek.

W tym samym czasie we wsi Bendusz gm. Pińczyce, piorun uderzył w stodołę Marka Stefana. Stodoła spłonęła wraz z gromadzonymi zapasami koniczyny.

Nietakt mierniczego przedmiotem rozprawy

w sądzie okręgowym

Przedmiotem rozpoznania w wydziale karnym odwoławczym Sądu okręgowego w Sosnowcu była sprawa gorszącego zajścia, wywołanego przez mierniczego w Sosnowcu p. Romana Kajewskiego podczas dokonywania przez niego pomiarów w Wygiełzowie, w pow. będzińskim.

P. Kajewski, dokonywując swych czynności, znieważył czynnie żonę sołtysa tej miejscowości, spoliczkował radnego gminy Józefa Czarneckiego i groził mu zabiciem, strzelając z rewolweru na postrach.

Postępek mierniczego był przedmiotem rozprawy w sądzie grodzkim w Dąbrowie, który skazał p. K. na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Sąd okręgowy wyrok ten zatwierdził.

HUMOR

NIE POWIE...

U państwa X bawiono się w odgadywanie słów. Ktoś mówi:

— Co to jest? Zaczyna się na d, kończy na a i wymaga dużo papieru.

Wszyscy oczywiście powiedzieli, że „drukarnia", tylko stryj Józio powiedział głośno całkiem inne słowo. Państwo X mocno się na niego obrazili.

Po paru miesiącach, gdy panna Kizia, córka państwa X wychodziła za mąż, pozbyto się urazy i zaproszono stryja Józia na wesele.

— No, jakże ci się podoba mój zięć — pyta pan X.

— Daj spokój — odpowiada stryj Józio — już raz powiedziałem u was słowo, toście się na mnie śmiertelnie obrazili...

JEST SPOSÓB

Tak się złożyło, że w okolicy zmarło odrazu dwóch dziedziców. Że to byli na ogół ludzie porządni, święty Piotr wpuścił ich do nieba!

Aliści spostrzegł po chwili, że za nimi wkręciło się paru faktorów żydków, którzy wcale na niebo nie zasługiwali.

— Wyjdźcie mi natychmiast — mówi święty Piotr.

— A bo my to głupi czy co? — odpowiadają faktorzy. I nie ruszają się.

Zrozpaczony święty nie wie co robić. W tej chwili jeden z aniołów widząc kłopot niebieskiego furtiana wybiegł przed bramę i krzyknął:

— Licytacja!

I natychmiast faktorzy pędem wybiegli z nieba.

WODA TOALETOWA

Pacjent: Panie doktorze mam straszny łupież. Jak się go pozbyć?

— Hm, niech pan codziennie myje głowę wodą toaletową. Przyjdzie pan do mnie za dwa tygodnie, to zobaczymy.

Po dwóch tygodniach przychodzi pacjent. Lekarz ze zdziwieniem dostrzega na jego głowie kilka sinaków i pyta:

— A co to za sińce?

— A bo — odpowiada pacjent — jak się myję wodą toaletową, to mi ciągle spada siedzenie na głowę...

TROPY NA PIASKU

POWIEŚĆ

NAPISAŁ MAX VAN MAAR

16)

— Co pani robi, rachunki? — spytała.

— Nie. Zestawienie obrotu. I teraz nie mogę sobie przypomnieć, czy to siedemnastego czy osiemnastego sprzedałam tak dużo szampana...

— A do czego pani to potrzebne?

— Ach, moja droga. A jeśli naprzykład ten, co urządzał tę pijatykę, to był wywiadowca podatkowy? Mógł przecież urządzić to naumyślnie, żeby mnie przyłapać! Dziwnie mi się nie podoba jego morda! Wystarczyłoby mu tylko przyjść sprawdzić książki i już miałabym kram... No, a Sylwin, cóż porabia?... Wciąż handluje tytoniem?

— Tak.

Pani Janina bardzo lubiła Juliettę. Była jedną z jej dawnych pensjonariuszek", w domu jej bawiła przeszło cztery lata. I dziwna rzecz — obie kobiety zgadzały się doskonale i nie kłóciły się nigdy. Później zjawił się Sylwin i poznawszy Juliettę zakochał się w niej. Kiedy zażądał, by Julietta porzuciła swój fach, by odtąd należała wyłącznie do niego — pani Janina znalazła się w wielkim kłopocie. Rozumiała jednak, że trzeba, że tu chodzi o dobro dziewczyny. Mieszkając tak długo pod jednym dachem zżyła się z Juliettą bardzo. Kiedy któraś z pensjonariuszek pani Janiny odchodziła od niej, prosiła ją zawsze by pisywała do niej, bardzo lubiła pozostawać z nimi w kontakcie jeszcze choćby przez czas jakiś, póki życie nie rozdzieli ich ostatecznie. Julietta pozostawała w przyjacielskich stosunkach z panią Janiną aż do dnia dzisiejszego: mieszkała niedaleko od Dunkierki, a także i zawód Sylwina zmuszał go do częstego stykania się z klientami p. Henryka. Nie było tygodnia, by Julietta nie wstąpiła odwiedzić pani Janiny. Bardzo lubiła tu przychodzić: znajdowała tu znajome środowisko, język, spotykała znajome twarze, wyziewy, całe tło życia młodych lat. Poza tym także i nowa rola kobiety zamężnej wbijała ją mocno w dumę. Kiedy przychodziła tu i mogła pokazać się tamtym dziewczętom, które znały ją jako im równą, dziewkę sprzedajną — jako kobieta uczciwa, ciesząca się szacunkiem, czuła że pycha ją unosi. Postępowała zupełnie jak ci parweniusze, co to wyszedłszy z niskich warstw, wracają później do rodzinnej wioski, by ją olśnić i zadziwić. Prócz tego powodziło jej się teraz doskonale. Sylwin zarabiał bardzo dużo, nie potrzebowała liczyć się z niczym: kupowała sobie piękne stroje, rozmaite bardzo kosztowne rzeczy, zbyteczne nieraz drobiazgi, zachowując i w nowej swej sytuacji dawne upodobania ulicznej dziewczyny, która łatwo zdobyte pieniądze równie łatwo wydaje. Nie przyszła nigdy do pani Janiny, by nie pochwalić się tu jakąś nową błyskotką, kapeluszem, szwedzkimi rękawiczkami, jedwabną sukienką, pantofelkami ze skóry wężowej czy paskiem, torebką czy parasolką z nadzwyczajną rączką. Pensjonariuszki pani Janiny żółkły wprost z zazdrości, kiedy Julietta kłuła je w oczy swoimi strojami.

— Dużo dziś u nas gości, prawda? — odezwała się pani Janina, zamykając wreszcie księgę i podnosząc głowę, by spojrzeć na Juliettę.

— Rzeczywiście. A gdzież to pan Henryk?

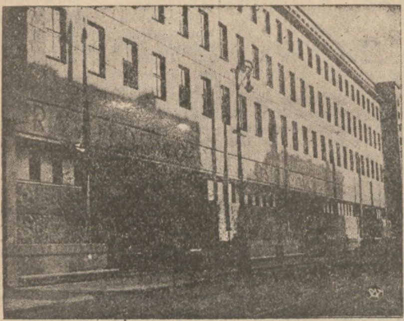
— Jest przy bufecie. Obsługuje stałych klientów.

— Nie widzę jakoś nikogo znajomego...

— A nie, to same nowe figury. Ale zobacz, o tam, jest Leonod, znasz go chyba?

— Nie, nie znam go! A który to?

(C. d. n.)



POŚWIĘCENIE „PAŁACU SPRAWIEDLIWOŚCI" W WARSZAWIE

W Warszawie odbyło się uroczyste poświęcenie nowego, wspaniałego gmachu sądów grodzkich, zwanego „Pałacem Sprawiedliwości". W uroczystościach poświęcenia wzięli udział wicepremier inż. Kwiatkowski, min. sprawiedliwości Grabowski, dostojnicy państwowi i wojskowi, oraz najwybitniejsi przedstawiciele magistratury sądowej. Na zdjęciu nowy gmach sądów grodzkich w Warszawie.

Wspaniały rozwój hodowli koni
ujawniła wystawa w Lublinie

W Lublinie została otwarta trzecia Krajowa Wystawa Koni pod protektoratem ministra spraw wojsk. gen. Kasprzyckiego.

Na tegorocznej wystawie pokazano konie pociągowe oraz znakomite i wytrwałe konie wierzchowe. Na obecną wystawę zakwalifikowano 456 koni, pochodzących z 13 związków hodowców z całej Polski. W klasyfikacji koni wprowadzono na tegorocznej wystawie innowację. Konie podzielono nie według ras, lecz według wzrostu. Pierwsza grupa obejmuje konie od 150 do 155 cm, druga od 156 do 160 cm, trzecia od 161 do 165 cm.

Hodowlą koni specjalnie interesuje się Ministerstwo spraw wojskowych i Ministerstwo rolnictwa. W tym roku MSWojsk. przeznaczy do 60,000 zł na nagrody, zaś Min. rolnictwa 20,000. Za najładniejsze konie i najwartościowsze hodowcy otrzymali nagrody w granicach od 750 do 150 zł. Pierwszych nagród przyznano 23, drugich 48, trzecich 80.

Przeciętna cena płacona za konia wynosiła około 1,700 zł. Najwyższa cena wynosiła 4000 zł. Tegoroczna ocena wojskowych kół fachowych określa wartość konia jako zgodną z wymaganiami stawianymi przez wojsko, które chce konia mocnego, zdrowego i spokojnego.

Dodać należy, że na wystawie byli obecni przedstawiciele państw obcych: Estonii, Łotwy, Litwy, Hiszpanii, Turcji, Rosji Sowieckiej, Szwajcarii.

Polscy harcerze na morzach świata
MURZYNI O POLSKICH NAZWISKACH

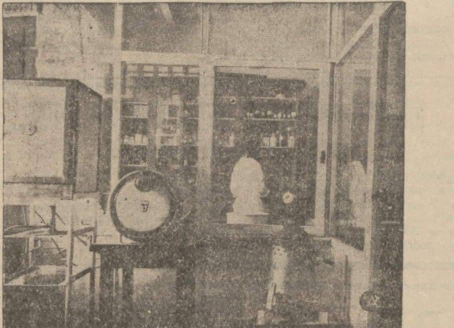
Z Ciudad Trujilo i San Marie, miejsca krótkiego postoju, załoga „Poleszuka" donosi, że w dalszym ciągu spotyka się z owacyjnymi objawami sympatii w stosunku do Polski w całej republice Haiti, zarówno ze strony białych, jak i czarnych, wśród których żyje pamięć o Polakach, którzy tu na San Domingo jako legioniści z epoki napoleońskiej, walcząc potrafili w okrutnej wojnie okazać zwyciężonym wiele uczuć humanitarnych.

Spotyka się tu murzynów z przybranymi nazwiskami polskimi: Sobieski, Aleszoaki itd.

Wiele osób spośród odwiedzających yacht w czasie jego postojów w portach Indyj Zachodnich, zgłasza się z prośbą o radę co do podręczników umożliwiających poznanie języka polskiego.

Cała załoga doskonale znosi klimat tropikalny, wykonując na upalnym słońcu nawet ciężkie prace fizyczne, a w porównaniu z białymi tamtejszymi z lądu wykazuje większą wytrzymałość i odporność.

Dalsza trasa prowadzi do Havany na Kubie, Miami na Florydzie i Nowego Jorku.



INSTYTUT HIGIENY MORSKIEJ I TROPIKALNEJ W GDYNI

W Gdyni nastąpiło uroczyste poświęcenie Instytutu Higieny Morskiej i Tropikalnej, uruchomionego przez Państwowy Zakład Higieny. Instytut ten spełniać będzie rolę ośrodka wyszkoleniowego dla lekarzy okrętowych emigracyjnych i kolonialnych, ponadto będzie prowadzić badania naukowe nad zagadnieniami higieny i medycyny morskiej oraz tropikalnej nad problemami pracy okrętowej, portowej, wreszcie nad zdrowotnością naszej emigracji w krajach tropikalnych. Na zdjęciu jedno z wnętrz Instytutu—pracownia pożywek

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż

MAPA Zagłębia Dąbrowskiego obejmuje pow. będziński., zawierciański i olkuski i jest najlepszym przewodnikiem po Zagłębiu. Sprzedają wszystkie księgarnie w Zagłębiu i na Śląsku. 2684

SAMOCHÓD Adler - Junior odkryty stan pierwszorzędny sprzedam. Wiadomość tel. 71825. 2685

Piotr Tomczyk Sosnowiec, Nowopogońska 19 i Nowopogońska 55. Tel. 630-56 Posiada na składzie na zamówienia

MEBLE stołowe, sypialnie, kuchnie, sztuki pojedyńcze. Nowoczesne otomany, tapczany, fotele oraz wszelkie przeróbki. Warunki dogodne! Ceny konkurencyjne! Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. Uwaga! Filii na ul. 1-go Maja nie posiadam.

Chemikalia: kwasy: octowy siarkowy, solny i azotowy, wodę amoniak., szkło wodne, salmiak, siarczan miedzi, biel cynkową, octan ołowiu, formalinę, saletrę sodową, minię ołowianą, karbid oraz wszelkie inne dostarcza z własnego składu w dowolnej ilości, po cenach fabrycznych również na telefoniczne zamówienia

E. Dreger i S-ka (właśc.: Dreger i Romer) członk.: Związku Polskich Kupców w SOSNOWCU, ul. Rybna 8, telef. 61457. 2274

LEZAKI hamak, kosze, worki pościelowe, linoleum, ceraty, chodniki, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca:

Lucjan Stybliński SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61700 Ceny niskie. 21

POKOSTY Farby, Lakiery, Kleje, Oleje, Pędzle, Karbolineum, „Sidoros" — i wszelkie artykuły malarskie poleca najtaniej Specjalny Skład Lakierów i Farb „Columbia" wł. E. Maśląg — Sosnowiec, Hale Rozwoju telefon 612-87.

MEBLE z trzechpokojowego mieszkania w Będzinie jak nowe sprzedam tanio. Wiadomość: Filia „Kuriera Zachodniego" w Będzinie. 2672

Posady i prace

Technik-konstruktor wykwalifikowany, z dłuższą praktyką, potrzebny do poważnych zakładów przemysłowych w Zagłębiu Dąbrowskim.

Oferty z życiorysem i referencjami kierować do Administracji pisma pod „Technik". 2710

POSZUKUJE SIĘ dobrego instruktora jazdy samochodowej. Zgłoszenia: Sosnowiec, Kursy kierowców samochodowych, 1 Maja 21. 2709

KRAWCOWE zdolne przyjmie natychmiast „Składnica Harcerska" — Sosnowiec, Warszawska 1.

POTRZEBNA pomoc introligatorska chłopak na posyłki do drukarni ul. Kowalska 10.

Nauka i wychowanie

WPISY uczniów i uczenic do gimnazjum i szkoły spółdzielczej oraz do liceum i szkoły administracyjnej przyjmuje codziennie Szkoła Handlowa w Sosnowcu, 3 Maja 25. 2664

Różne

Lecznica Przychodnia Pomoc chorób skórnych i wenerycznych. Sosnowiec 3 Maja 31. 2824

ZWALNIAM z gwarancji firmę Fochtman w Dąbrowie Górniczej i niniejszem składam podziękowanie za solidne wykonanie robót w moim budynku, jako to: stopni, posadzek i innych w roku 1930. — Kazimierz, dn. 30.VI 1939 r. Wł. Koziak 2706

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073

Interesantów redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. [illegible] zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1. — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Lucińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałowa

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — — DRUK „KURIERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.